

Jałmużniczka



- Czas powstania 1340
- Miejsce powstania Francja
- Wymiary wysokość: 15,5 cm, szerokość: 14,5 cm
- Numer inwentarzowy KKK/tk/55
- Muzeum [Królewska Katedra na Wawelu](#)
- Dostępność Skarbiec katedry na Wawelu
- Tematy [religijność](#), [znane postaci](#)
- Technika [szycie](#), [haft](#)
- Materiał [płótno lniane](#), [jedwab](#), [nić jedwabna](#), [nić złota](#)
- Prawa do obiektu Parafia Archikatedralna św. Stanisława BM i św. Wacława
- Prawa do wizerunków cyfrowych domena publiczna
- Digitalizacja Terramap Sp. z o.o.
- Tagi [katedra wawelska](#), [królowa Jadwiga](#), [3D plus](#), [sztuka sakralna](#), [tkanina](#), [techniki zdobnicze](#), [średniowiecze](#), [domena publiczna](#), [haft](#)

W skarbcach kościelnych dość często spotyka się relikwiarze sakwowe, nazywane bursami. Można nawet

przypuszczać, że zachowana sakiewka jest tożsama z relikwiarzem wzmiankowanym w *Inwentarzu katedry krakowskiej* z roku 1563, w kaplicy Mansjonarskiej, jako *kaliotka cum reliquis*. Nie ma jednak najmniejszych wątpliwości, że pierwotnie była to tzw. jałmużniczka, czyli sakiewka noszona przy pasie i przeznaczona do przechowywania monet. Musiała ona należeć do kogoś bogatego i stojącego bardzo wysoko w hierarchii społecznej, o czym świadczy bardzo wysoki poziom wykonania i niezwykle bogactwo dekoracji figuralnej. Choć nie ma pewności, co do interpretacji scen pokrywających jałmużniczkę, najbardziej prawdopodobne jest, że przedstawiają one epizody z historii Tristana i Izoldy. Opowieść o nieszczęśliwej miłości dzielnego Tristana i pięknej Izoldy Jasnówłosej, żony króla Kornwalii, Marka, została zapisana po raz pierwszy w XII wieku i odtąd pojawiała się w wielu krajach, w różnych wersjach językowych. Wyhaftowane na sakiewce sceny, wyrastające z tradycji legend arturiańskich, ilustrują starcie wysublimowanego świata dworskich obyczajów (młodzi i piękni kochankowie) z dzikimi siłami natury (starzy). Tak zdobionych jałmużniczek zachowało się zaledwie kilka. Krakowski przykład najbliższy jest dwóm z XIV wieku, zachowanym w skarbcu katedry w Sens (nr inw. C.106) oraz w Museum für Kunst und Gewerbe w Hamburgu (nr inw. 1956.137/St.21). Ze względu na miejsce wykonania oraz osadzenie w kulturze dworskiej, szczególnie bliską analogią dla jałmużniczki pozostaje [wawelska skrzyneczka z kości słoniowej](#) ozdobiona szeregiem scen z romansów rycerskich. Niewykluczone, że przedmioty te znalazły się w Krakowie za sprawą królowej Jadwigi. Na korzyść tej hipotezy mogłyby przemawiać francuskie koneksje dworu węgierskich Andegawenów. Obecność luksusowych wyrobów francuskich na dworze Jadwigi jest wysoce prawdopodobna, bowiem źródła pisane poświadczają zamięślenie królowej do sztuki. Na dworach krzyżowały się różne tradycje i wpływy, stąd np. obecność w grobie Jadwigi [ekskluzywnych tkanin](#) wykonanych prawdopodobnie w Egipcie i Hiszpanii. Większość ze znanych fundacji władczyni ma charakter religijny, bowiem była ona znana z żarliwej pobożności w duchu *devotio moderna*. Królowa dbała o wyposażanie katedry na Wawelu, o czym świadczy racjonal biskupów Krakowa (element stroju liturgicznego, podkreślający szczególną rangę diecezji krakowskiej w hierarchii Kościoła), haftowany w całości perłami, a także scyfus (Drezno, Grünes Gewölbe) – reprezentacyjny puchar (pierwotnie o przeznaczeniu świeckim) z inskrypcją dedykacyjną ku czci św. Waclawa. O potrzebach religijnych i bardzo wysokiej kulturze osobistej Jadwigi świadczy wykonany na jej potrzeby w skrytorium na Wawelu, bogato iluminowany *Psalterz Floriański* (Kraków, Biblioteka Jagiellońska), zawierający łacińskie teksty *Psalmsów*, a także ich tłumaczenia na język polski i niemiecki. Własnością królowej był także jeden z najstarszych, zachowanych rękopisów *Objawień* św. Brygidy Szwedzkiej, zdobiony miniaturami i inicjałami ornamentalnymi wykonanymi w Neapolu (Warszawa, Biblioteka Narodowa). Do najciekawszych dzieł w Europie Środkowej należy też wielki, drewniany [krucyfiks](#) w typie „mistycznym” (z wyeksponowanymi, a nawet przerysowanymi śladami cierpienia, pierwotnie polichromowany realistycznie), zachowany w katedrze krakowskiej. Jest on zapewne importem z Italii. Królowa odegrała ważną rolę w sprowadzeniu z Pragi do Krakowa benedyktynów słowiańskich (odprawiających liturgię w języku słowiańskim), dla których ufundowała z mężem nieistniejący już kościół Św. Krzyża. Wspierała też zakon karmelitów, dla których ufundowała – razem z Jagiełłą – wielkie kościoły w Krakowie i Poznaniu (w tym drugim zachowała się piękna kamienna konsola z odkutym herbem Andegawenów). Z jej dworem związane były liczne dzieła rzemiosła artystycznego, o których informują źródła pisane; wiadomo m.in., że na jej koronację sprawiono nową koronę, bowiem insygnia ufundowane na koronację Władysława Łokietka zostały wywiezione na Węgry przez króla Ludwika Wielkiego i zostały zwrócone do Krakowa dopiero wskutek starań Władysława Jagiełły w roku 1412. Chociaż sakiewka była eksponowana na dwóch wystawach w Krakowie w latach 1883 i 1884, to jednak nie była znana badaczom i nie funkcjonowała w literaturze przedmiotu. Nie wzmiankowano jej nawet w wydawnictwach o charakterze katalogowym, w tym w podstawowym *Katalogu zabytków sztuki w Polsce*. Dopiero w roku 1991 opublikowała ją Leonie von Wilckens, niemiecka badaczka średniowiecznych tekstyliów, w swojej fundamentalnej monografii poświęconej temu zagadnieniu. Jednak i to nie skłoniło polskich badaczy do zajęcia się tak niezwykłym dziełem sztuki. Dopiero w roku 2000 ukazało się obszerne hasło katalogowe pióra Magdaleny Piwockiej, ale w dalszym ciągu brak gruntownego studium monograficznego.

Bibliografia:

Katalog wystawy zabytków z czasów króla Jana III i jego wieku, Kraków 1883, s. 98, poz. 559.

Zabytki XVII wieku. Wystawa jubileuszowa w Krakowie 1883, Kraków 1884, s. tabl. XVII.

Leonie von Wilckens, *Die textilen Künste. Von der Spätantike bis um 1500*, München 1991, s. 205–206, il. 233 a–b.

Dariusz Nowacki, *Skarbiec katedry na Wawelu w XIX wieku – zarys problematyki*, „Studia Waweliana”, III (1994), s. 175.

Krzysztof J. Czyżewski, *Muzeum katedralne na Wawelu*, Kraków 1995, s. 7, il. 7.

Magdalena Piwocka, *Jałmużniczka*, [w:] *Wawel 1000–2000*, t. I: *Katedra krakowska – biskupia, królewska, narodowa*, katalog wystawy w Muzeum Katedralnym na Wawelu, 05–09.2000, red.

Magdalena Piwocka, Dariusz Nowacki, Kraków 2000, kat. I/13, s. 45–46.

O historii przechowywania relikwii

Historię średniowiecznych relikwiarzy rozpoczyna 62. dekret IV Soboru Laterańskiego z 1215 roku, na którym podniesiona została kwestia przechowywania świętych relikwii. Miały być one czczone i prezentowane jedynie w osłaniających je relikwiarzach. Sprawilo to, że w ciągu wieków relikwiarze zaczęły przybierać najrozmaitsze formy.

Najpopularniejszą stał się krzyż relikwiarzowy wykonany ze szlachetnych kruszców, inkrustowany drogimi kamieniami. Powszechne były również formy architektoniczne przypominające bogato zdobione, miniaturowe skrzynki, domki czy kapliczki.

Relikwiarze zaczęły także przyjmować formy antropomorficzne. Powstały relikwiarze w kształcie ludzkich części ciała oraz hermy. Interesujące jest pochodzenie herm, których historia sięga aż czasów antycznych. Herma — z języka greckiego ἑρμα — początkowo odnosiła się do przedstawień popiersia lub głowy Hermesa zwieńczających czworokątny słupek zwężony u dołu. W Grecji do V wieku p.n.e. na hermie umieszczano również wyobrażenie fallusa. Późniejsze hermy obejmują także przedstawienia innych bogów i herosów. W cesarskim Rzymie rzeźbione lub odlane z brązu głowy i popiersia stanowiły powszechne wyposażenie domów bogatych rodów patrycjuszowskich, a także były noszone w konduktach żałobnych. Popiersia ustawiano również wzdłuż dróg i na rogach ulic.

W XIV-wiecznej Kolonii wykształcił się najpopularniejszy średniowieczny typ herm, określany jako *Ursulabüste*: wykonany z drewna, w formie popiersia młodej kobiety, z ażurowym okulusem umożliwiającym wiernym oglądanie relikwii. Jego nazwa pochodzi od świętej Urszuli, która według jednej z legend średniowiecznych była bretońską księżniczką zamordowaną z Jedenastoma Tysiącami Dziewic przez Hunów w Kolonii. Zdarzenie to stanowiło punkt zwrotny podczas oblężenia miasta, które dzięki ich ofierze ocalało. Święta wraz z pozostałymi męczennicami została pochowana w Kolonii, skąd zaczął się rozprzestrzeniać jej kult. Relikwie Urszuli i jej towarzyszek zaczęto sprzedawać lub rozsyłać do innych ośrodków religijnych w Europie, co zwiększyło zapotrzebowanie na hermy relikwiarzowe. Zgodnie z XIV-wieczną tradycją hermy ustawiano na ołtarzach. Mogły stanowić wypełnienie predelli retabulum, jako pojedyncze formy lub zespoły złożone z kilku przedstawień. Często wykonywano specjalne nastawy ołtarzowe pełniące zarazem funkcję szaf na relikwiarze. To rozwiązanie uznano z czasem za kanoniczne dla wszelkich relikwiarzy umieszczanych w nastawach ołtarzowych. Relikwiarze związane z ołtarzami miały przypominać o świętych męczennicach, a także podkreślały stworzenie ciała ludzkiego „na obraz i podobieństwo” oraz wiarę w zmartwychwstanie ciała do życia wiecznego. Pierwotnie relikwiarze hermowe zawierały relikwie czaszki, później jednak stanowiły oprawę dla różnych fragmentów ciała świętych. Obecnie hermy często nie zawierają już relikwii, ale w dalszym ciągu należą do tradycji kultu świętych.

Opracowanie: Redakcja WMM,



Ten utwór jest dostępny na [licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 Polska](#).

Zobacz:

[Relikwiarz — oprawa świętości](#)

[Relikwiarz ręki św. Stanisława](#)

[Gotycka herma relikwiarzowa](#)

Tagi: [Muzeum Narodowe w Krakowie](#), [Muzeum Ziemi Bieckiej](#), [Muzeum Archidiecezjalne Kardynała Karola Wojtyły w Krakowie](#), [historia](#), [relikwie](#), [kult](#), [święci](#), [licencje Creative Commons](#)